№ 67. Łódź. Poniedziałek 8 marca 1920 roku. Cena 45 fen. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 11.— kwartalnie mk 33.— rocznie mk. 132.—

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 3.50, w tekście mk. 4.50, po tekście reklamy mk. 2.25, nekrologi mk. 1.75, zwyczajne 135 fen za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 20 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 15 f

Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Wielkie walki i sukcesy nasze na wschodzie!

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 6 marca.

Front litewsko-białoruski:

Wobec ponawiających się raz po raz ataków bolszewickich na nasz odcinek poleski i wprowadzania do działań coraz nowych sił, ściąganych w pośpiechu z różnych stron, wojska nasze przystąpiły do kontrataku z zadaniem usunięcia na dłuższy czas możliwości powtórzenia ataków na tym froncie.

Kontratak pod dowództwem pułk. Sikorskiego pomimo nadzwyczaj trudnych warunków terenowych przy rozpoczynających się wiosennych roztopach miał zupełne powodzenie. Wojska bolszewickie zostały zewsząd, gdzie nacierały odparte i zmuszone do cofania się w popłochu poza poprzednie swe pozycje.

Punkty wyjścia dotychczasowych ataków przeciwnika, Kalenkowicze i Mozyrz zostały przez wojska nasze zajęte. Sztab świeżo sprowadzony 57 dywizji zaledwie zdążał umknąć w Kallenkowicz, w Mozyrzu zaś wzięto sztab brygady 47 dywizji. Zdobyto pociąg pancerny, sporo materjału kolejowego, kilka opancerzonych statków flotyli na Prypeci, dużo materjału wojennego oraz ponad 1000 jeńców.

Wszystkie kontrataki bolszewickie na Kallenkowicze odparto.

Front wołyński i podolski.

Na froncie wołyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciel przez cały dzień artylerją Zwiahel. Na reszcie Wołynia i Podolu walki wywiadowcze.

Ogólne roztopy na całym froncie utrudniają ogromnie wszelką działalność bojową.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik.

——o——

Co się dzieje na Śląsku Cieszyńskim.

Prowokacje czeskie.

CIESZYN 7 marca (PAT). Wobec wyrzucenia polskich robotników w Zagłębiu Ostrowskiem z pracy przez robotników czeskich ze strony polskiej zastosowano tę samą metodę w Skrzyń u. To poskutkowało. Rokowania o obustronny pokój trwają i należy spodziewać się pomyślnego rezultatu, zwłaszcza, że komisja wpływa na uspokojenie. Pewne wyjaśnienie sytuacji przyniosło wczoraj rozporządzenie komisji o rozwiązaniu wydziałów gminnych czeskich, narzuconych siłą w czasie trwania okupacji w Dąbrowie, Rychwałcie, Porębie, Zabłociu, Wierzbicy i Orłowej. Zaprowadzono w tych gminach komisje administracyjne z komisarzami na czele. W znacznej części słusznym żądaniom Polaków uczyniono zadość, jednakże w Dąbrowie, Zabłociu, Rychwałcie poczyniono znaczne ustępstwa na rzecz Czechów. Bezpieczeństwo publiczne w Zagłębiu Karwińskiem zaczyna się polepszać. Zandarmerja zostanie oddana dowództwu wojskowemu aljantom (pułk. Meunier) Zandarmerja czeska w Karwinie zostanie zredukowaną, a zostaną zaprowadzone kontrole lotne francuskie i włoskie posterunki żandarmerji pod komendą oficerów aljanckich, a w Cieszynie i w pasie okupacyjnym milicja. Koniecznym jest wzmocnienie liczby wojska aljanckiego dla zabezpieczenia porządku i spokoju w Zagłębiu. Komisja zajmuje się ostatecznem ustaleniem warunków w sprawach głosowania. W sprawie tej należy skonstatować, że nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, konieczne są jednak wielkie wysiłki ze strony Polaków, aby nie dopuścić do zatargu, a spokojnie i z pełną ufnością we własne siły odeprzeć wszelkie zamachy na wolność i bezpieczeństwo ludności polskiej.

CIESZYN 7 marca (PAT). Dziś po południu miało się odbyć Zgromadzenie polskie w Mostach pod Cieszynem. Na zgromadzenie to wpadło 20 żandarmów czeskich i, grożąc strzelaniem, zmusiło zebranych do opuszczenia sali. Zebrani udali się pochodem do innego lokalu, tuż przy granicy Cieszyna i tam odbyło się zgromadzenie bez przeszkód.

FRYSZTAD 7 marca (PAT). Dzisiejszej nocy Czesi napadli na domy polskich mieszkańców w Rychwałcie. Okiennice i okna wyłamane i zniszczone. Urządzenie domu zdemolowane. Jedna dziewczyna została zraniona. Czesi przyszli z karabinami i rewolwerami.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca“

Niemcy przy plebiscycie oświadczą się za Polską.

Wiedeń, 7 marca. Z Pragi donoszą: W praskiej komisji politycznej ustala się przekonanie, że Niemcy w Cieszyńskiem nie mogą liczyć na przyznanie żądanych praw przez Czechów, wobec tego oświadczą się tam za przynależnością do Polski.

Imieniny gen. Sosnkowskiego.

WARSZAWA, 7 marca. Z powodu imienin gen. Kazimierza Sosnkowskiego w pałacu „Pod Blachą“, rezydencji generała, zjawiły się delegacje żołnierzy legjonowych, minister spraw wojskowych, delegacja 7 pułku ułanów, w skład którego weszli żołnierze 1 pułku ułanów. Delegacja prosiła, aby generał przyjął szefostwo tego pułku.

Wieczorem odbył się bankiet, w którym wziął udział także i Naczelnik Państwa.

Pokój...

PARYŻ 7 marca. (PAT.) „Temps“ analizuje pokrótce memorandum ekonomiczne konferencji londyńskiej. Najważniejszą rzeczą ma być całkowite przywrócenie pokoju. Wojska muszą być wszędzie zredukowane do stopy pokojowej. Memorandum poleca wypuszczenie pożyczki gwarantowanej przez należności niemieckie a przeznaczonej na cele odbudowy.

Podział Turcji.

PARYŻ, 7 marca. (PAT.) Havas. Z Londynu donoszą: wiadomość, że Turcja utraci Trację i Smyrnę, wywołała w Turcji poważne rozruchy, które zmuszają sojuszników do interwencji wojskowej i morskiej. Venizelos popiera tę myśl. Anglja zajmie wojskowo Konstantynopol, prosząc Francję i Włochy o współdziałanie.

PARYZ, 7 marca (PAT) „Matin“ dowiaduje się z Londynu, iż decyzje angielskiej okupacji Konstantynopola są wynikiem urzędowego stwierdzenia wiadomości o rzeziach Ormian i stanowisku gabinetu tureckiego, które jest bezwzględnie nacjonalistyczne. Londyński „Times“ dowiaduje się, iż Wilson również jest przeciwny zatrzymaniu sułtana w Konstantynopolu.

Holandja i Wilhelm Zbrodniarz,

PARYZ, 7 marca (PAT) Havas. Holandja powtórnie odpowiedziała odmownie na żądanie sojuszników odnośnie do Wilhelma II. Daje jednak rękojmię ścisłego dozoru nad byłym cesarzem.

Rumunja solidarna.

PARYŻ 7 marca. (PAT.) Havas. „Petit Parisien“ donosi, że Rumunja nie będzie na własną rękę pertraktować z rządem sowietów, lecz porozumie się z Polską i państwami bałtyckiemi.

——o——

Wykrycie afery finanansowej.

WIEDEN, 7 marca (PAT) „Winer Algemeine Zeitung“ i inne dzienniki wieczorne donoszą, że aresztowany został tutaj kurjer jugosłowiańskiej stacji zbornej w Krakowie Francic. Oskarżony o kradzież kufra z 12 miljonami koron. Według pism wiedeńskich grupa kupców krakowskich chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła tę sprawę jugosłowiańskiemu kurjerowi w Krakowie Francicowi, który podjął się tej misji za wysokiem wynagrodzeniem, przybierając sobie do pomocy jugosłowiańskiego sierżanta Oblaka. Istotnie przywiózł z Francji kufer w końcu lutego, lub w początkach marca do Krakowa. Przy otwarciu kufra okazało się jednak, że zawiera on zamiast banknotów papier klozetowy.

Kupcy krakowscy przerażeni, obiecali Francicowi miljon koron jeżeli odda kufer. Francic oświadczył, że kufer mu zamieniono i że pieniądze znajdują się we Wiedniu. Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tutaj nie udało mu się kufra wydobyć. Wobec tego zawiadomił o całej sprawie policję, która aresztowała Francica i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obydwuch byli: Były porucznik jugosłowiański Ivan Karkovic, niejaki Marcin Foldegowicz i architekt Erwin Barth. Kufra dotychczas nie zdołano odszukać. Śledztwo w toku.

——o——

Nimcy chcą odrestaurować Rosję.

WIEDEN 7 marca. Z Bazylei donoszą:

Tutejszy „Journal“ zamieszcza tekst warunków, pod jakiemi Rosja sowiecka zawrze układ gospodarczy z Niemcami.

Niemcy zobowiązują się przywrócić w Rosji ruch kolejowy, pocztowy i telegraficzny. Niemcy zobowiązują się dostarczyć maszyn rolniczych i manufaktury za surowce.

Bolszewicy zobowiązują się powierzać stanowiska inżynierów, mechaników i techników Niemcom.

Rząd sowietów domaga się urzędowego uznania go przez rząd niemiecki.

„Neue Berl. Ztg.“ donosi, że układy, toczące się pomiędzy rządem niemieckim a reprezentantami bolszewików rosyjskich w Berlinie dotyczą także u-

rządzenia stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Moskwą a Berlinem, któraby miała się rozpocząć już w miesiącu marcu.

Pożyczka na odbudowę.

PARYŻ, 7 marca. (PAT.) Havas. Wedle informacji „Daily Express" Rada Najwyższa postanowiła wypuścić specjalną pożyczkę celem odbudowy z iszczonych prowincji francuskich.

Z chaosu rosyjskiego.

PARYŻ, 7 marca. (PAT.) Havas. Z Tokio nadeszła wiadomość, że na Sachalinie wybuchło powstanie bolszewickie. Jednocześnie „Daily Express" dowiaduje się z Charbina, że generałowie Siemionow i Horwath starają się utworzyć tam nowy rząd pod kontrolą Japonji.

Turcja rzuca się w objęcia Trockija.

FOLDHU 7 marca. (PAT). Radjo krak. Z Berlina donoszą, że Enwer pasza, który przebywa obecnie w Berlinie ma zamiar oddać się na usługi rządu sowietów a mianowicie pragnie on wywołać ruch rewolucyjny w Afganistanie. Tallat pasza przebywa w Niemczech.

W Ameryce nie wolno mówić po niemiecku.

NOWY JORK 7 marca. Dyrektor tutejszej policji Hoobogen wydał surowy zakaz rozmawiania po niemiecku we wszystkich lokalach publicznych. O ileby takie wypadki zaszły, policja ma interweniować.

Ciekawa organizacja.

PARYŻ, 7 marca. (PAT.) Havas. „Echo de Paris" donosi, że Rada ministrów opracowuje projekt formacji armii cywilnej, przeznaczonej do zwalczania komplikacji, wynikających ze strajku w służbie publicznej. Specjalne biuro będzie werbować specjalistów ochotników na kierowników sekcji, które kadry stanowić będzie związek dawnych wojskowych.

Wniosek nagły

posłów Fichny, Postolskiego, Niewinowskiego i kol. z Klubu NZR. w sprawie karygodnego postępowania władz administracyjnych na Pomorzu i wywoływania przez to niezadowolenia i rozgoryczenia wśród miejscowej ludności.

Uzasadnienie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa radości, ogarniającej całą ludność Polski na wiadomość, że prastara dzielnica nasza Pomorze, wraca na łono swej macierzy. Jeszcze pełni jesteśmy wrażeń, któreśmy pośrednio lub bezpośrednio odbierali, wsłuchując się w odgłosy, dochodzące do nas ze wsi, miast i miasteczek, do których wkraczały dzielne nasze wojska. Jeszcze na szpaltach tego lub innego pisma odzywają się hymny na cześć polskiego morza. Od tych chwil radości nie przeszły jeszcze dwa miesiące, a przecież mamy już do zanotowania cały szereg faktów, świadczących o bardzo dziwnej polityce, uprawianej przez miejscowe władze administracyjne.

Czujna nasza prasa już te momenty podchwyciła, już wskazała, że przecież nie tak się dzieje na Pomorzu, jak się dziać winno. Nie czyni się nic, by wykorzystać pierwszorzędnego znaczenia moment patrjotyczny i silniej skuć ludność miejscową z jej macierzą, naodwrót czyni się wiele, aby tej ludności w Polsce, skromnie się wyrażając, życie na każdym kroku uprzykrzać.

I tak — władzę na Pomorzu oddano, począwszy od samego wojewody, w ręce nielicznej ale ustosunkowanej i uprzywilejowanej szlachty. Tej szlachty, która rozumuje, iż z chwilą wkroczenia wojsk polskich na Pomorze, dawne, pańskie czasy wróciły.

Robotniczych Związków Zawodowych się nie uznaje. Zarządy tych Związków na podstawie denuncjacji pakuje się do więzienia fortecznego w Toruniu. Wojsko jest na usługach szlachty t. zn. służy do uśmierzania t. zw. buntu.

Buntem i rewolucją nazywa się każdy odruch robotniczy, każde żądanie ze strony pracowników dotrzymania zawartego już uprzednio ze strony pracodawców kontraktu.

Ludność polska jest oburzona na urzędników—Niemców, którzy celowo sabotują i kradną, a władze polskie, nie wiadomo z jakiej racji, przez palce na to patrzą (afera z kasjerem na głównym dworcu w Toruniu, którego sama publiczność na kradzieży przyłapała).

Żandarmerja w Olteczynie głośno dowodzi, że wszystkie rewizje i i trudności są dlatego, że Pomorze wcale do Polski nie należy. Przeciwko takiemu postępowaniu władz administracyjnych zapadają już publiczne protesty, jak np. na zjeździe N. S. R. w Grudziądzu dn. 22 lutego b. r. i na wiecu w Toruniu dn. 24 lutego roku bieżącego.

Wobec powyższego Sejm raczy uchwalić.

WZYWA SIĘ RZĄD

1) Do przeprowadzenia ścisłego dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych przez miejscowe władze administracyjne na Pomorzu,

2) Do zapobieżenia na przyszłość wszelkim szykanom, jakim ze strony władz ulega dotychczas polski ruch robotniczy.

—o—

Przegląd prasy.

—o—

„Nowiny Codzienne" na temat upośledzenia inteligencji w Polsce piszą, co następuje:

Zabójstwo z premedytacją.

Pobory profesorów, docentów i pomocniczych sił naukowych w wyższych uczelniach państwowych „zwiększono" i obecnie płace uczonych w Polsce tak wyglądają:

1) profesorów zwyczajnych: płaca miesięczna 1,300 mk.;

2) profesorów nadzwyczajnych: płaca miesięczna 1,000 mk.

Konstruktorów, adjunktów, kustoszów: 800 mk. miesięcznie, oraz 3 dodatki czteroletnie po 100 marek miesięcznie.

Przeczytajcie to uważnie! Pomyślcie o dzisiejszych warunkach najskromniejszego utrzymania.

Przykład: starszy, wykwalifikowany asystent uniwersytetu otrzymuje 650 mk. miesięcznie. Robotnik niefachowy otrzymuje 8 razy tyle, pensja miesięczna woźnego sądowego wynosi 930 mk. 75 f. Dosyć. Ten jeden przykład wystarczy, ażeby ludzie, którzy mają jakąkolwiek treść w mózgu i w sumieniu, załamali ręce.

Ale cóż powiedzieć należy, jeżeli tego rodzaju stosunek sankcjonuje państwo, które tem samem podrywa swój byt kulturalny, zadaje cios swojej przyszłości, niszczy naukę, wiedzę, myśl twórczą najcenniejszych obywateli? Że niema pieniędzy? Że musiało ustąpić przed terrorem analfabetów i musi oszczędzać na uczonych?

Otóż nie jest to oszczędność, lecz właśnie ponoszenie przez państwo przez naród nieobliczalnych, niepowetowanych strat, zła, fałszywa kalkulacja. Zrozumie ta każdy, kto pomyśli, co „kosztuje" uczony i co „daje" społeczeństwu.

Wiadomo, jak dziś żyć można przy tego rodzaju płacach. Stworzenie więc takich warunków bytu uczonym jest w stosunku do kultury polskiej — zabójstwem z premedytacją.

—o—

Sprawy robotnicze.

Zebranie robotników fabryki widzewskiej.

Odbyło się ogólne zebranie robotników fabryki manufaktury widzewskiej, na którem omówiono szereg spraw ważnych i przyjęto sprawozdanie delegatów z komisji aprowizacyjnej.

Przy sprawozdaniu obecni popesowcy, mocno niezadowoleni, że kierowanie sprawami robotników wspomnianej fabryki wymknęło się im z pod władzy—podnieśli burzę, połączoną z karczemnemi okrzykami, hałasem i t. p.,

Jak wiadomo bowiem ster spraw związanych z fabryką widzewską — znajduje się w rękach Polskich Związków Zawodowych, które kierują swemi kwestjami o wiele lepiej, niż pepesowcy.

Ze sprawozdania okazało się, że każdy robotnik i robotnica otrzymywali nadetatowo, dzięki staraniom delegatów i komisji aprowizacyjnej, w miesiącach grudniu, styczniu i lutym po pół funta cukru, po 2 funty kaszy, po 1 f. grochu, po 5 funtów mąki, po 2 funty soli i po 1 funcie oleju.

Pomimo agitacji pepesowców ogół robotniczy zgłosił się na dotychczasowych delegatów i członków komisji aprowizacyjnej, dając im mandat pracy dla dobra ogółu na dalszy czas.

PANIE MICHALE!

Czy wiesz dlaczego się o nas mówi: Mądry Polak po szkodzie? Oto dlaczego, że u nas wielu jest takich ludzi, co najpierw zrobią rzecz jakąś, a dopiero następnie o niej pomyślą. Rozum mówi, że należy czynić odwrotnie, a jeżeli pójdziemy za wskazówką rozumu, przysłowie powyższe straci rację bytu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8
Poniedziałek

Dziś Jana Bożego
Jutro Franciszki

Wschód słońca, 6 m. 33
Zachód „ 5 m. 50

Wschód księżyca 10 m. 29
Zachód „ 7 m. 30

Wspominki historyczne.

8. III. 1798. Legjony polskie brały udział w zdobyciu Rzymu. Gen. Kniaziewicz zajął garnizonem Kapitol, a w dowód uznania zasług otrzymał zaszczytną misję złożenia Rządowi francuskiemu zdobytych sztandarów.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Zebranie Komitetu opieki nad inwalidami.

(k) W dniu 18 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się w lokalu Ekspozytury Sekcji opieki M. Sp. Wojskowych, przy ul. Ewangelickiej 17, ogólne zebranie roczne Komitetu opieki nad inwalidami.

Z Resursy Rzemieślniczej.

(k) Dalszy ciąg rocznego zebrania Resursy Rzemieślniczej odbył się wczoraj.

Przyjęto na niem odczytany bilans rachunków za rok 1919, wykazujący, że dochód wynosi mk. 1,459,377, rozchód zaś mk. 236,180, czysty zysk stanowi marek 1,216,532, postanowiono przenieść go na rachunek kapitału 1920 roku. Budżet na rok 1920 przewiduje w dochodzie marek 3,353,000 i w wydatkach mk. 3,251,057. Budżet ten zebrani zatwierdzili, upoważniając zarząd do zakupu surowców, nie krępując go wysokością sumy.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie wypłacania zapomóg rodzinie zmarłego członka, mianowicie: 1) na wypadek śmierci członka wypłacić jego rodzinie 10-krotną składkę, na wypadek śmierci żony 5-krotną, a śmierci dziecka od lat 10 dwukrotną składkę, z zastrzeżeniem, że suma zapomogi nie może przewyższać dla członka 1000 mk., żony 500 mk. i dziecka 250 mk.

Następnie upoważniono zarząd do reorganizacji kooperatywy „Rzemieślnik Polski".

Składki członkowskie postanowiono podwyższyć do 5 mk. miesięcznie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się specjalne widowisko dla żołnierzy po cenach najniższych. Odegraną będzie pełna humoru i wdzięku komedja W. Sardou „Safanduły" („Niedołęgi"). Początek o godz. 7.

We wtorek teatr gra „Taniec czynowników" komedję L. Birińskiego.

We środę „Za oceanem" wodewil O. Żafferta.

We czwartek rozpocznie gościnne występy znakomita artystka p. Wanda Siemaszkowa w sztuce A. Engla „Ponad wodami". Z dniem dzisiejszym rozpoczęto sprzedaż biletów na czwartkową premjerę.

—o—

Z miasta.

Z Rady Miejskiej.

20, 21, 22 i 23 (II sekcji) posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek, środę, czwartek i sobotę, dn. 9, 10, 11 i 13 b. m. o godz. 6-ej pp. w siedzibie radzieckiej.

Obrót bydłem i mięsem.

(k) Do ministerjum spraw wewnętrznych napływają skargi na rozporządzenia starostów, bądź całkowicie zabraniające bądź utrudniające wywóz bydła, mięsa, nabiału, drobiu i innych artykułów spożywczych. Wobec tego starostowie na powiaty łódzki, łaski i brzeziński otrzymali okólniki wyjaśniające, że w myśl rozporządzenia ministra aprowizacji obrót bydłem, mięsem i t. p. jest wolny, z wyjątkiem pewnych ograniczeń, wprowadzonych do powiatów granicznych.

Na skutek tego polecoco starostom natychmiast cofnąć wszelkie wydane przez nich rozporządzenia, o ile sprzeciwiają się postanowieniom wyżej podanych rozporządzeń, na przyszłość zaś nie czynić utrudnień kupcom, wykonywującym legalnie swe uprawnienia handlowe.

Kontrola mieszkań.

(k) Członkowie inspekcji mieszkaniowej przystąpili do kontrolowania domów pod względem ich stanu hygienicznego. Wszelkie zarządzenia inspekcji w tym kierunku mają na celu dobro ludności i muszą być ściśle wykonywane. Niestosujący się do rozporządzeń, lub broniący wstępu do mieszkań lokatorzy podlegać będą karze, przewidzianej w odnośnych przepisach prawnych.

Komitet Święconego dla Żołnierza.

(k) W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie członków Komitetu Gwiazdkowego, na którem zlikwidowano sprawy tego komitetu, oraz postanowiono utworzyć nowy komitet, mający na celu zbieranie ofiar dla żołnierza z okazji zbliżających się świąt Wielkiej Nocy.

Na zebraniu ustalono prezydjum Komitetu, mającego zająć się zbieraniem ofiar święconego dla żołnierzy.

Prezydjum ukonstytuowano w sposób następujący: przewodniczący generał Olszewski, zastępca przewodniczącego Starosta Zbrożek, członkowie: generałowa Olszewska, ks. prałat Tymieniecki, pp. K. Chądzyński, W. Eckendorf, K. Fidler, Patkowa, Stodolkiewiczowa, Tiepelti, Wyganowska. Zorganizowano również sekcję dochodów niestałych, która zajmie się zbiórką ofiar w naturze i pieniądzach z paniami generałową Olszewską i Wyganowską na czele.

Miejskie gmachy szkolne.

(w) Magistrat łódzki czyni wszelkie wysiłki w kierunku rozpoczęcia budowy własnych gmachów dla miejskich szkół powszechnych, które na początek zaprojektowano wystawić przy ul. Drewnowskiej i Zagajnikowej.

Miasto stanęło jednak wobec niezwalczonych wprost trudności, skutkiem drożyzny materjałów budowlanych i robocizny, co kolosalnie przekroczyło pierwszorzędny kosztorys.

Przy takich cenach koszt budowli, obliczony przed rokiem na trzy miljony marek, dosięgnie wprost monstrualnej sumy 12—15 miljonów.

Na plebiscyt.

Na zebraniu towarzyskiem u pp. Kotkowskiego i Frejlicha w dniu 28 lutego r. b. złożono na plebiscyt tysiąc marek, przeznaczając powyższą sumę na: plebiscyt na Mazurach mk. 250, na Górnym Śląsku mk. 250, na Śląsku Cieszyńskim i na Warmji po mk. 250.

Praca w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości.

(k) Stow. właśc. nieruchomości uwzględniło podanie urzędników Stowarzyszenia co do zmniejszenia o jedną godzinę pracy w biurze Stowarzyszenia, w ten sposób zajęcia odbywać się będą tylko do godz. 6-ej wieczorem, zamiast jak dotąd do godziny 7-ej.

Pozdrowienia z wojska.

Pięknym łodziankom i łodzianom zasyłają serdeczne pozdrowienia, aeronauci lotnicy łodzianie w Poznaniu: Siciński Eu en usz. Frekowski Mieczysław, Lalek Kazimierz, Frontczak Stanisław, Dłuto Michał, Winiecki Franciszek i Haman Albin.

—o—

Wydział Prasowy Komitetu Mazurskiego w Warszawie przysyła nam z prośbą o zamieszczenie poniższy artykuł: (Red.)

Martyrologja ludu mazurskiego.

—:—

Obok narodów, które w tej wojnie utraciły wszystko, co miały najdroższego, obok narodów, których martyrologję uwieczni historja, ma zupełne prawo stanąć i lud mazurski. Któż zdoła określić te wszystkie okrucieństwa, mordy i grabieże, dokonane na ludności mazurskiej w pamiętnych latach 1914 i 1915 przez Moskali. Ile to łez wylały te nieszczęśliwe ofiary niemieckiego imperjalizmu? W czasach pierwszej i drugiej inwazji rosyjskiej, wymordowanych zostało około 2000 ludzi, a 10,725 mężczyzn, kobiet i dzieci Moskale częściowo wymordowali, częściowo uprowadzili w głąb Syberji, na straszną niewolę wśród nędzy, głodu i zimna. Spalone zostały liczne miasteczka i wioski, wyniszczony został dobytek, zrabowano 80,000 mieszkań, pogwałcono kobiety i dziewczęta, a dziesiątki tysięcy mieszkańców tułać się musiało, rzuciwszy wszystko, na obczyźnie. Mieszkańcy sąsiedniej Litwy, mogli z małym wyjątkiem, już w październiku 1914 r. powrócić do swych siedzib, Mazurzy wrócili dopiero w końcu lata 1915 r., ponieważ wyniszczony kraj nie był w stanie wyżywić swych mieszkańców.

Cały dobrobyt, do którego lud mazurski doszedł wytężoną pracą, cała kultura tego kraju, gromadzona z mozołem przez wieki, upadła w jednej chwili. Zniszczona została budowa społeczna, rozluźniły się węzły miłości bliźniego, pozostała jedynie rozpacz, zwątpienie i smutek.

Kraj mazurski ucierpiał najwięcej w tej wojnie. Rząd niemiecki wiedział zgóry, co czeka kraj z chwilą wybuchu wojny, świadomy był tych okropności, jakie spłyną na Mazury przez rozpętanie niszczących żywiołów, ale nie wahał się ani chwilę, dla własnych urojonych celów, wystawić ten rozwinięty własną pracą kraj i szczęśliwy względnie naród, na wszystkie nieszczęścia bratobójczej wojny.

Lud mazurski będzie pamiętać długo, jakie nieszczęścia sprowadziła na niego niemiecka polityka imperjalizmu, bezprawia, gwałtu. Lud mazurski wycierpiawszy tyle, ma prawo w historji martyrologji narodów zająć zaszczytne miejsce. Historja zanotuje krwawemi zgłoskami, jakie wspomnienia wycisnął miecz niemiecki na tym narodzie, a dla przyszłych pokoleń mazurskich, będzie to po wszystkie czasy pamiątką straszliwego panowania Niemiec.

Tragedja ludu mazurskiego, targnęła silnie strunami dusz polskich, bo i naród polski przechodził te same cierpienia w tym czasie, gnębiony ręką tego samego wroga. Męczennicy — Mazurów, mieli w Polsce braci rodzonych. Ręka, która wydała lud mazurski na krwawy łup Moskali, była tą samą ręką, która od wieków ściskała gardła Polaków i była sprawcą naszych rozbiorów, a przez sto lat zgórą udaremniała każdą rewizję sprawy polskiej przed trybunałem Europy. Ta sama ręka, która niegdyś rozebrała Polskę, przyprowadziła lud mazurski do nędzy i ruiny.

Lecz nie zwyciężył szatan historji. Idzie już dzień, jeszcze smutny wprawdzie, bo nie obeschły jeszcze łzy ludu mazurskiego, dzień, którego słońce przyświeca zgliszczom, ruinom i grobom poległych Mazurów. A na tych zgliszczach i ruinach, słychać już cichy śpiew wolności. Lud mazurski po długiej niewoli i cierpieniu, wyciąga ręce do Polski, do swej ojczyzny, która zawsze czekała z utęsknieniem tej chwili. Dusza ludu mazurskiego budzi się po wiekowem uśpieniu do życia narodowego, polskiego. A kiedy Polska przygarnąć będzie mogła lud mazurski do siebie, wtenczas na zgliszczach i ruinach zakwitnie nowe życie.

Do Ciebie, Ziemio Mazurska, ty mała ziemio wielkiego narodu, zbliża się dzień, który uwieczni historja. Kiedy runął u stóp twych tyran, co przez wieki gnębił twe dzieci, co wydał cię na pastwę zniszczenia, kiedy przed tobą rozpadła się ponownie w gruzy potęga krzyżacka, zbliża się chwila odkupienia dla ciebie. Chwila, w której, ty, ziemio mazurska z koroną męczeństwa na głowie, mogła będziesz złączyć się z nową odrodzoną Polską, a naród polski wzniesie ci kiedyś posąg granitowy, na którym złotemi głoskami wyryte będą słowa:

„Umęczona przez krzyżackich tyranów, zmartwychwstała na chwałę narodu polskiego".

Ludwik Łydko.

W dzień marcowy.



Ona: Cudny mężczyzna! Jak Apollo! Serce mi bije gwałtownie... Gdybyż mnie chociaż zaczepił!

On: Piękna, jak marzenie. Istna Wenus. Fala gorąca mnie zalewa! Chciałbym ją zaczepić... Gdybyż pozwoliła sobie towarzyszyć...

Z Pabjanic.

Pomoc społeczna bezrobotnym.

(Od własn. koresp.)

W dniu 25 lutego odbyło się drugie zebranie, w sprawie pomocy tym wszystkim, którzy znikąd zapomogi nie pobierają, a pracy otrzymać nie mogą. Zebranie było chwilami dość burzliwe i przedstawiciele robotników nie szczędzili ostrych słów, pełnych jednak prawdy, pod adresem zarówno władz komunalnych, jak i rozmaitych nieuczciwych jednostek. Szczególniej druzgocącem było przemówienie ob. Skupińskiego (N. Z. R.), który w dobitnych wyrazach scharakteryzował naszą gospodarkę miejską i stan aprowizacyjny, na zakończenie mówiąc: „możnaby przypuszczać, że Magistrat robi dobre interesy na trumnach, skoro ilość nieboszczyków, wielu z niedojadania, stale się zwiększa".

Po tem przemówieniu gorącem i szczerem, które zyskało ogólny poklask i aprobatę, zabrał głos ks. Rylski, występując ostro przeciw „demagogicznym mowom" i „zwierzęcym okrzykom ogółu".

Doprawdy dziwić się tylko należy, że ksiądz tak mało zna psychologję ludu i nie rozumie, że tą drogą iść nie można daleko, że tylko powiększa się niepotrzebnie antagonizm.

W rezultacie został wybrany komitet tymczasowy, który na dzień 27 b. m. zwołał większe zebranie, składające się z delegatów wszystkich organizacji i instytucji w liczbie około 80 osób, na które przybył i starosta pow. łaskiego p. Słupczyński. Przedtem tegoż dnia odbył się wiec, zaimprowizowany z powodu przyjazdu wspomnianego starosty, na którym po przemówieniu swojem, musiał p. starosta wysłuchać sporo słów prawdy, z zakresu aprowizacji. Szczególniej interpelowali starostę przedstawiciele N. Z. R, A dziwna rzecz, przedstawiciele P. P. S. udawali lojalnych i bardzo zadowolonych z obecnego stanu rzeczy baranków. P. Słupczyński starał się odparowywać niektóre zarzuty, ale na niektóre nie mógł dać, niestety, zadowalniającej odpowiedzi, jak np. dlaczego Pabjanicom odebrał młyn Miłowskiego w pobliżu, a polecił mleć dla miasta w o 6 wiorst odległym młynie Eichchorata i t. p.

Na wspomnianem wyżej zebraniu delegatów wybrano Zarząd, w skład którego weszły następujące osoby: dr. ks. Szulc, jako przewodniczący, członkowie pp. Sróttka, Skupiński, Umiński, Oskar Graeser, Debich i H. Faust, 1 miejsce dla P. P. S. i 1 dla Koła Polek.

Następnie przystąpiono do zorganizowania komisji; ustalono następujące komisje: 1) finansową, 2) pośrednictwa pracy, 3) aprowizacyjną, 4) kwalifikacyjną i 5) rewizyjną. Komisje te w najbliższym czasie mają opracować zakres swej działalności i przedstawić jaknajrychlej do zatwierdzenia komisji finansowej dane jako dyrektywę: opodatkowanie wszystkich zarobkujących bez wyjątku, przytem nikomu nie wolno od nałożonego nań podatku się uchylić. Przewodniczącym powyższej, b. ważnej komisji, został p. O. Graeser.

W dyskusji dość ożywionej podczas zebrania przemawiało sporo osób, przytem znów dało się zauważyć, że przedstawiciele N. Z. R. poddawali rzeczowej krytyce niektóre zarządzenia i postępowanie starosty, a przedstawiciel P. P. S., tow. Gryzel, parokrotnie, po przemówieniach starosty, zaznaczał, że zgadza się w zupełności na jego wywody.

Przy końcu posiedzenia p. starosta wygłosił dłuższe przemówienie, które przypuszczamy, że miało być odpowiedzią interpelantom z wiecu, a zostało wypowiedziane nie we właściwem miejscu. P. starosta zastrzegł się na początku, że nie zamierza się usprawiedliwiać, ani tłumaczyć, ani chwalić i że należy do tych, którzy robią a nie mówią. Zaznaczymy, że przemówienie było wygłoszone w fatalnym języku.

Pomimo tych zastrzeżeń dowiedzieliśmy się, że p. starosta pracuje od 9 do 4 po południu, że można go i o 12 w nocy zastać przy pracy, gdy poprzednik jego p. Racięcki, zaraz po godzinach urzędowych umykał na polowanko.

Życzymy szczerze nowopowstałej placówce jaknajlepszych rezultatów w pracy i chcemy wierzyć, że ogół cały poczuje się w obowiązku poparcia jej szczerze i nie będzie wykręcał się od nałożonego podatku.

Wybrane jednostki dają gwarancję, że akcja tak niezbędna, jak pomoc obywatelska, nie dobroczynna, potrzebującemu ogółowi, wkroczy nareszcie u nas na właściwą drogę, dopóki warunki zasadniczo się nie zmienią.

W sprawie Straży Ogniowej Ochotniczej.

W dniu 25 b. m. komendant Straży Ogniowej p. F. Krusze, wezwał specjalną odezwą ogół mieszkańców naszego miasta do przybycia na zebranie w celu omówienia spraw, związanych z tą ważną placówką, a głównie w celu przyszłych wyborów do Zarządu, oraz poparcia przez zapisywanie się na członków. Chociaż możnaby, organizacji straży naszej wiele zarzucić, co zresztą i było wypowiedziane na zebraniu, to jednakże trzeba się zgodzić, że społeczeństwo winno popierać wszelkiemi siłami powyższą instytucję, a przez zapisywanie się na członków, wpłynąć na zmianę tych spraw, które tego wymagają.

Wogóle zebranie nie osiągnęło pożądanego skutku, gdyż poza strażakami i nielicznem gronem członków rzeczywistych, inne osoby na palcach można było policzyć.

Uchwalono zwołać rychło zebranie ogólne członków, zwrócić się do Rady miejskiej o nałożenie na wszystkich mieszkańców specjalnego podatku oraz do towarzystw asekuracyjnych o zapomogę.

Nasza ospała inteligencja i półinteligencja i w tym wypadku postąpiła zgodnie ze swemi zasadami zupełnego negliżowania sprawy społecznej. Musimy zapytać, jak sobie tłomaczyć fakt, że nasze nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych bierze w życiu ogólnem tak nikły udział? Na zebraniu powyższem był tylko 1 nauczyciel. Również nie widzieliśmy urzędników fabrycznych, a i właścicieli nieruchomości szczupłe grono.

Smutne to, że się ciągle pisze i mówi o tem, a rezultat taki, jak z rzucania grochu o ścianę. Taka bierność ogółu w sprawach pierwszorzędnej wagi dowodzi niedojrzałości obywatelskiej, tymczasem pracę we na każdem polu, a ludzi nie przybywa. Wszak na odbytem tegoż dnia zebraniu w sprawie pomocy bezrobotnym wspomnianych osób prawie że nie było, a kwesta to jeszcze ważniejsza od straży.

Musimy i będziemy stale piętnować tę abstynencję pewnych sfer i jednostek, a nawet wybitnych pasożytów społecznych wymieniać z nazwiska, aby i ogół wiedział o nich.

—o—

Piotrków.

(Awantura antypaństwowa P. P. S. i żydów w piotrkowskiej Radzie Miejskiej).

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej radni P. P. S. wnieśli nagły wniosek natychmiastowego zakończenia wojny z bolszewikami równocześnie z jednobrzmiącą rezolucją „neutralnych bundzistów", uprzedzając zebranie, że nie dopuszczą do omawiania żadnych spraw o ile ich wniosek nie zostanie przyjętym. Koło Radzieckie N. Z. R. stojąc na stanowisku warunków pokoju podanych przez Rząd i Sejm Polski i zważywszy, że omawiane tego rodzaju, sprawy przekraczają kompetencję rad miejskich—zebranie opuściło.

P. P. S-owcy wściekli na N. Z. R. za jego patrjotyczne i szczerze robotnicze stanowisko, rozpoczęli szaloną agitację za pokojem, napadając przytem wespół z „Bundem" na organizację piotrkowską N. Z. R. Wobec napaści Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Piotrkowie wydał w dniu 28 lutego świetną odezwę, którą przytaczamy w całości:

„P. P. S. zgłosiła w piotrkowskiej Radzie Miejskiej wniosek nagły, żądający zawarcia pokoju z bolszewikami. Koło radzieckie N. Z. R. uważając, że rady miejskie nie są powołane do decydowania o wojnie, oraz żywiąc zupełne zaufanie do Naczelnika Państwa i Sejmu jako czynników i decydujących o pokoju zgodnie z warunkami, zaakceptowanemi przez komisję Sejmową w dniu 24 lutego r. b. postanowiło nie brać udziału w dyskusji nad powyższym wnioskiem radnych frakcji P. P. S., dziwnym zbiegiem okoliczności, — zgodnym z równocześnie podobną rezolucją „neutralnych bundzistów".

Zważywszy, że w wyniku wniosek ten mógł przynieść szkodę interesem proletarjatu polskiego, gdyż podrywał stanowisko rządu przy rokowaniach z wrogiem, oraz żywiąc zupełne zaufanie do Naczelnika Państwa i Sejmu, Koło radzieckie N. Z. R. uważało za hańbę udział w dyskusji nad powyższym wnioskiem, jako szkodliwym dla Narodu polskiego.

Żądamy pokoju w myśl idei Naczelnika Państwa, pokoju, mogącego zapewnić lepszą, jaśniejszą przyszłość dla proletarjatu polskiego, a tym samym dla całego Narodu polskiego. P. P. S., trwając przy swym wniosku z pobudek czysto partyjnych, doprowadza do rozbicia Rady Miejskiej, wstrzymując w tak ciężkich warunkach gospodarkę miejską.

Od Naczelnika Państwa do wyrobnika wszyscy pragniemy pokoju, lecz w całym tego słowa znaczeniu, jak go winien pojmować potomek bohaterskiego, odradzającego się Narodu.

Pracy i chleba — to hasło N. Z. R., a dać je może trwały, sprawiedliwy i godny pokój.

Niech żyje Demokratyczna Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Naczelnik Państwa — Józef Piłsudski!

Niech żyje bohaterski żołnierz polski!!!"

Odezwa ta wywarła w Piotrkowie duże wrażenie...

Czy do rozbicia Rady Miejskiej piotrkowskiej dojdzie — niewiadomo... Pepeesi postawili sprawę demagogicznie, nie mając w Piotrkowie za wnioskiem większości pepesowsko-żydowskiej, postanowili wniosek ten przeprowadzić terrorem, oświadczając, że tak długo nie będą brali udziału w posiedzeniach Rady Miejskiej, dopóki ta sprawa nie będzie załatwioną!!!

—o—

Kraków.

Zgromadzenie Narodowego Związku Robotniczego.

—:—

(Od własnego korespondenta).

W sali Rady powiatowej w Krakowie odbyło się publiczne zgromadzenie krakowskiej grupy Nar. Zw. Robotn. Salę i przyległe ubikacje zajął tłum mężczyzn i kobiet, członków i sympatyków N. Z. R. Zagaił zebranie dr. Skulski, przewodniczył dyr. Możdżeński. Referat o sytuacji Polski na zewnątrz i jej wewnętrznym stanie wygłosił łódzki poseł sejmowy N. Z. R. p. Michalak. W rzeczowym referacie, pozbawionym błyskotliwych frazesów, a tchnącym prawdą i serdecznym zapałem służenia sprawie publicznej, skreślił ob. Michalak obecne położenie Polski specjalnie, względem pokoju.

„Polska pokoju chce i zawrzeć go pragnie, ale nie za wszelką cenę; agitacja warcholska za pokojem, to rozmyślne wskazywanie naszej słabości, to praca nie dla Ojczyzny — my musimy siłę okazać, by się z nami liczono“.

Z kolei poruszył referent trudności naszej administracji, niedomagania aprowizacyjne, sprawy zaopatrzenia kalek, wdów i sierot wojennych, zabezpieczenia społecznego, sprawy wojskowe, walutowe, kwestję urzędniczą i t. p. W dyskusji nad przemówieniem posła Michalaka zabierał głos cały szereg mówców, którzy informowali posła M. o najważniejszych sprawach, dotyczących doli warstw pracujących w Małopolsce, ze wszystkich stron odzywały się głosy: brońcież nas, weźmiecie nas w opiekę, gdyż posłowie krakowscy mówić z nami nie chcą!!! Poseł Michalak oświadczył imieniem swego klubu, że wszystkie przedłożone mu kwestje i bolączki poruszy u sfer właściwych i zrobi wszystko, co tylko będzie miało na celu poprawę sytuacji w Małopolsce.

W końcu zebrania uchwalono szereg rezolucji w sprawach aprowizacji, administracyjnych oraz rezolucję, wyrażającą podziękowanie i hołd narodowym przedstawicielom warstw pracujących t. j. klubowi N. Z. R. Na zakończenie p. Michalak wzywał jeszcze reprezentantów inteligencji, obecnych na sali, do organizowania się i łączenia w organizacji wspólnie pracowników fizycznych i umysłowych, bo wtedy dopiero praca wyda należyty plon.

Ruch N. Z. R. w Krakowie wzmaga się na siłach z dniem każdym.

M.

—o—

Humor staropolski!

Pijanicy.

Grozisz się wszystko, że chcesz pojąć [żonę;
Jak się opijesz, stłuczesz się i onę.
Raczej, mój bracie, niech cię pojmie żona
I wyprowadzi z karczmy pod ramiona.

A. Morsztyn.

Bogactwo.

Nie jest bogacz nad żebraka szczęśliw- [szy,
Ani też żebrak nad bogacza chciwszy.
Bogacz klejnotów, żebrak pragnie chleba
Tak obaj głodni, a temu mniej trzeba.

A. Morsztyn.

O długach.

Czemu to, co kto winien, długiem na- [zywają?
Bo długów pospolicie długo nie oddają.

Miłości wszystko wino.

Nie dba miłość na świecie o wysokie [stany.
O wielkie majętności, o ród zawołany.
Fraszka u niej posagi z wyprawą goto- [wą
I król sielankę lubi, sielanni królową.

D. Naborowski.

Na nabożną.

Jeśli nie grzeszysz, jako mi powiadasz,
Czego się miłał tak często spowiadasz?

J. Kochanowski.

O szlachcicu polskim.

Jeden pan wielmożny niedawno powie- [dział:
W Polsce szlachcic jakoby też na kar- [czmie siedział,
Bo kto jeno przyjedzie, to z każdym [pić musi,
A żona pościel zwłócząc nieboga się [krztusi.

J. Kochanowski.

—o—

Anegdoty.

„Nieprawdaż, zawołał jeden, że rozprawiam jak książka?“ „W istocie — odpowiedziała dama, — tylko się każ waćpan oprawić w cielęcą skórkę.“

Z panien zostają mężatki, lecz i mężatka znowu może czasem zostać panną; i tak żonę pana N. przysłała za pannę do dworu państwa X.

Gdy w Chinach gadano na nowy podatek, mandaryn odpowiedział: „niech sobie gadają, niech choć tę satysfakcję mają za swoje pieniądze.“

Alojzy Żółkowski.



Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ